

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wamowski.*

N^o 135.

W Piątek dnia 12. Czerwca.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 9. Czerwca.

N. Cesarz rossyjski dn. 7 m. b. o godzinie 10tej rano z Warszawy tu przybył i pokoje na przyjęcie jego na zamku królewskim przygotowane zająć raczył.

Przybyli tu: JW. Cesarsko-Rossyjski General jazdy i Generalny Adjutant, Hr. Benkendorff, i JW. Cesarsko-Rossyjski General-Porucznik i Generalny Adjutant, Adlerberg, z Warszawy.

Z dnia 10. Czerwca.

Dwór królewski jutro dnia 10. Czerwca przywdziewa żałobę na trzy miesiące po ś. p. N. Królu Fryderyku Wilhelmie III

Damy ukazują się w pierwszych 6 tygodniach w sukniach wełnianych, z czarnymi skurzanymi rękawiczkami i z czarnymi wachlarzami. Przez pierwsze dwa tygodnie noszą prócz tego dwa kapszony i głębokie ślarki z szerokim obrąbkiem; przez dwa następne tygodnie jeden kapszon i mniejsze ślarki z wąskim szlakiem, przez ostatnie dwa tygodnie jeszcze węższe ślarki z koronką i długą zasłoną.

W następnych sześciu tygodniach damy noszą jedwabne czarne suknie, oprócz tego w pierwszej połowie tego zakresu czarne

jedwabne rękawiczki i czarne wachlarze, strój na głowie czarny i wszelkie obrąbki czarne. W drugiej połowie mają one wszystkie ozdoby te białe a w trzynastym tygodniu wolno im też w brylanty i blondy się stroić.

Panowie noszący mundur, noszą w przeciągu pierwszych 6 tygodni spodnie czarne; szlify, kordony, porte d'épée powleczone krepą i krepę na rękę. W drugiej połowie żaloby zatrzymują tylko czarne spodnie i krepę na rękę.

Panowie, nie noszący mundur, mają w pierwszych 6 tygodniach pleureusy, czarne sprzączki i szpadę, w drugiej połowie żaloby występują bez pleureusów z białymi sprzączkami i szpadą.

Berlin, dnia 9. Czerwca 1840.

Arnim, W. Podczaszy.

N. Pan pod względem żaloby krajowej następujące Najwyższe postanowienie gabinetowe do Król. Ministerium stanu wydać raczył: Żaloba krajowa po ś. p. N. Królu podług regulaminu żaloby z dn. 7. Październ. 1797., w tym razie i w nowo zajętych prowincjach w wykonanie wprowadzonego, miejsce mieć będzie. Rozkazuję wszelako, żeby muzyki publiczne, rozrywki i przedstawienia teatralne podczas dni szesnastu zostały

zabronione. Podczas trwania grubej żałoby Radzcy Ministeryów i Prezesowie i Radzcy kollegiów krajowych, jako też urzędnicy cywilni równej z nimi rangi, nosić mają szlify, kordony i port d'épée krepą powleczone, krepę na rękę i czarne spodnie. Ministeryum stanu dalsze ku temu rozporządzenia niezwłocznie ma poczynić.

Berlin, dnia 9. Czerwca 1840.

Fryderyk Wilhelm.

O g ł o s z e n i e.

Uroczysta wystawa trumny paradnej, zamykającej śmiertelne zwłoki ś. p. Króla Fryderyka Wilhelma III., jutro d. 10. Czerwca przed południem od 9tej do 12tej godziny i od 4tej do 7ej z południa na zamku królewskim miejsce mieć będzie; ciało królewskie samo, w skutek ostatniej najwyższej woli, na widok publiczny wystawione nie będzie.

Wnijdzie do przeznaczonych na ten żałobny obrząd pokojów jest w portalu Nr. 5., obok apteki zamkowej, ze strony ogrodu; publiczność wskazaną drogą przez portal Nr. 4. oddalać się powinna.

Berlin, dnia 9. Czerwca 1840.

Królewski Nadworny Urząd Marszałkowski.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 28. Maja.

N. Cesarz d. 9. Kwietnia b. r. potwierdził Zdanie Rady Państwa zawierające następane prawidła o obowiązkach Towarzyszów Ministrów. 1) Artykuły dodatkowe o obowiązkach Towarzyszów Ministrów Najlaskawiej potwierdzone 30. Grudnia 1816 i wciągnięone do 1. tomu Ukladu praw, przestają być obowiązującymi, a natomiast wracają do zupełnej mocy prawidła o tem, zawarte w ogólnej Ustawie Ministerstw 25. Czerwca 1811 r.; z następnymi dodatkami i zmianami 2) Kiedy Minister nie będzie prezydował w Radzie Ministerstwa, miejsce jego zastąpi Towarzysz. 3) We wszelkich urzędowych obradach w Radzie Ministers'w, lub gdzie indziej odbywanych dla rozważenia ulepszeń jakiejbądź części, ekonomicznej lub do przedmiotów sztuki ściągającej się, Towarzysz będzie miał udział i będzie razem z innymi Członkami podpisywał ustawy, lub środki na takich obradach wnoszone. 4) Towarzysz ma prawo żądać, według swego uznania, nie inaczej zresztą tylko w samych Departamentach i Kancellaryjach, wszelkich aktów będących

w Ministerstwie do którego należy, aby w razie niebytności lub choroby Ministra, mógł zawsze z zupełną znajomością zająć jego obowiązek. 5) W razie, gdy podług ustawy Rady Państwa, Minister może na Ogólnem jej Zgromadzeniu lub w Departamentach składać objaśnienia spraw przez Dyrektorów, może podług tejże zasady, przysłać swego Towarzysza, zamiast Dyrektorów. 6) Szczególne prawidła, wydane dla Towarzyszów Ministrów Wojny i Sprawiedliwości i Główno Zarządzającego drogami komunikacyjnymi i publicznymi budowami, zostają w swojej mocy do dalszego o tem rozkazu.

13. Maja umarł tu Generał piechoty, Członek Rady Państwa, Alexander Korsakow, mając wieku lat 87.

F r a n c y a.

Obrady Izby Deputowanych mniej ciekawe. D. 1. Czerwca Izba większością 222 głosów przeciw 46 przyjęła projekt do prawa, uchwalający nadzwyczajny kredyt 450,000 frank. na nieprzewidziane wydatki pod względem Buenos-Ayres; przyczem Pan Thiers powtórnie oświadczył, że rząd od głównych roszczeń swych nie odstąpi, ale skutków kroków dotychczas czynionych wpierv doczekać się musi. — Na posiedzeniu téjże Izby dnia 2 Czerwca przy obradach nad budżetem spraw zagranicznych zażądał Pan Lagrange wyjaśnienia sprawy tyczącej się siarki. Prezes Rady odrzekł: «Calemu światu wiadomo, że Anglia równie jak Król obojga Sycylii pośrednictwo Francyi przyjęli. Pośrednictwo to Francya obecnie wykonywa, ale nie jako Sędzini, bo tu nie chodzi o zbrojne wmięszanie się, lecz jako osoba pośrednicząca między obydwoma narodami, które się poróżniły; położenie to wkłada na nas obowiązek najwiękšej ostrożności i ścisłego milczenia Oświadczam, żeśmy interesów Francyi nie zaniedbali, że honorowi jej nie uwłóczono i że rząd francuzki powinności swej jako rozjemca w każdym względzie zadość uczyni. Do ścisłej explikacyi tą razą skłonić się nie mogę.» — Potem wniósł Pan Fould sprawę żydów z Damaszku. Prezes Rady stanął w obronie Konsula francuzkiego w wspomnionem mieście, twierdząc, iż tak działał, jak wierny agent działać powinien i że z zarzutów, jakoby się do przesławowania żydów przyczynił, zupełnie powinien być oczyszczony.

Dziennik sporów umieścił podobnie jak „Kuryer francuzki“ list z Algieru z dnia 24. Maja, w którym między innymi wyrażano: „Armia pozostała d. 18. i 19. w Medeahu

and. 20. z rana rozpoczęła odwrót do Algieru. Przybywszy do obozu Gaju oliwnego, nagle kolumna ekspedycyjna wstrzymana została przez śmiały napad Arabów, którzy z wściekłością, jakiej sobie dotąd wyobrazić nie było można, na straż tylną natarli. Regularne wojsko Abdel-Kadera, ustawione na pagórkach Atlasu, po rowach i na najniższych wypukłościach ziemi, ciągle nam przechodu broniło. Jeźdźcy, czego dotąd nie było, porzucili swoje konie i pieszo się z naszym ścierali żołnierzem. Na niektórych punktach walczone pierś w pierś. — Armia wśród tego niebezpiecznego położenia cudów waleczności dokazywała; ale strata jej była znaczna. Zdobycie szturmem wąwozu pod Teniahem z mniejszą stratą ludzi było połączone. Od tego miejsca aż do Algieru na żaden znaczny nie natrafiono opór. Jedna część wojska powróciła do Blidy; inne udały się do Duery, Bafariku i do obozów sahalskich; pułk jeden wzmacnił załogę w Algierze. Armia operacyjna zatem od wczoraj zupełnie rozprzężona. — Po przejściu przez Atlas składała się ona z 8000 do boju zdolnych ludzi, a w ciągu wyprawy blisko 1200 żołnierzy utraciła. Żadna jeszcze armia afrykańska stosunkowo tak znacznej nie poniosła straty. Czyliż to nie dowodzi, że nasz nieprzyjaciół stał się silniejszym, obrotniejszym i zuchwalszym? Jakiekolwiek mogą być skutki tej wyprawy, wyznać przecież należy, że zaufania i zaciętości naszego nieublaganego nieprzyjaciela nie zmniejszyły. Wie on, że nam wiele szkody narobił, a to właśnie jest zamiarem jego. — Można zapewnić, że mimo świetnych wypadków, zdolnych zwiększyć sławę ożęża francuzkiego, Abdel-Kader dopiąłby celu swego, gdybyśmy na zdobyciu Medeahu zaprzestali. Trzeba koniecznie potęgę Abdel-Kadera zniweczyć, choćby też na to dwuletnich walk i ofiar potrzeba było. Jeżeli się to uda, możemy regencyą na dobre obsadzić; inaczey krwią żołnierzy naszych tyłkobyśmy zapadłe zdobyli gniazdo.

Głoszą, iż Rada ministeryalna na wczorajszym swoim posiedzeniu postanowiła dać Admiralowi Dupotetowi następcę w osobie Admirała Baudina. Z tego wnoszą, że Ministerjum nie myśli potwierdzić przysłanych mu przez Admirała Dupoteta warunków do zawarcia układu z Rosasem.

Z dnia 3. Czerwca. — Dzisiaj nareszcie umieścił Monitor nader obszerny raport Marszałka Valée o ekspedycji do Medeah; nie obejmuje wszelako mimo długość swoją nieznanych dotąd szczegółów.

Marszałek stratę w ranionych i poległych na 6—700 ludzi podaje. — Zresztą poczytują to prawie niezawodną, że Marszałek Valée zostanie odwołany. Pod względem wyboru następcy jego nie jeszcze, jak się zda, nie postanowiono.

Rząd ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depezę z Bajonne z dn. 31. Maja: Podprefekt Bajonński do Ministra spraw wewnętrznych: „Dnia 25. naprzód posunięta twierdza Sant Pedro pod Morellą z 12 oficerami, 264 żołnierzami i 4ma działami wpadła w ręce wojska Królowej. Z innych pomniejszych twierdz nieprzyjaciół ustąpił, który zapewne nigdzie oporu stawiać nie będzie.“

Wiadome stósunki Capitol'a z rodziną Napoleońską nadają następującemu dzisiaj w tej gazecie umieszczonemu artykulowi niejaką autentyczność: „Wczoraj wieczorem w salonach politycznych wiele mówiono o piśmie Hrabi Survilliers (Józefa Napoleona) do Prezesa Rady, któreto pismo ostatniemu przez Xięcia Paduy podane być miało. Hr. Survilliers oświadcza w niem, że zawiadomiony o wyroku Izby, rządowi francuzkiemu w imieniu rodziny cesarskiej milion frank. ofiaruje, aby środki do uroczystego obchodu pogrzebowego uzupełnić. Słychać, że Pan Thiers na to pismo odpowie; nie przyjmie zapewne tej ofiary, ale uczyni ona jednak wielką sensacyę.“

N i e m c y .

Z Hamburga, dnia 4. Czerwca.

J. C. W. W. Xiężna Helena, małżonka W. Xięcia Michała Rossyjskiego, pod przybranym nazwiskiem Hrabiny Romanow, z trojga córkami tu przybyła. J. C. W. kilka miesięcy w Niemczech przepędzi.

Z Goty, dnia 24. Maja.

Trzecie towarzystwo Niemieckich filologów pod przewodnictwem tajnego radcy dworu Jakobsa i profesora Dra Rosta ogłosiło wezwanie, iż 29. Września rozpoczną się w Gota posiedzenia towarzystwa.

E g i p t .

Z Alexandryi, dnia 6. Maja.

(Journ. de Smyrne.) — Zaambarkowanie wojska tureckiego znowu nakazano, wszakże z powodu żywego oporu ujrzano się i tą razą w konieczności odstąpienia zamiaru tego. Wszyscy oficerowie oświadczyli na radzie wojennej, iż tylko w nagłych okolicznościach okręty swoje opuszczają, a co się tycze wzmocnienia brzegów, to udadzą się tam, skoro one zagrożone będą. Opór ten rozjątrzył Wicekróla, nie przyzwyczajonego do tego, żeby rozkazy jego prostowano i rozbie-

rano. Przekonał się teraz, że mimo uprzejmość swoją ku osadzie tureckiej i życzenia, aby ją w każdym względzie zaspokoić, jednak dotychczas przychylności Turków sobie nie zjednał, owszem przez wszystkie te zabiegi tylko zniechęcenie w własnym wojsku zwiększył. Dzisiaj wydał rozkaz, aby marynarzom tureckim żołd od dwóch miesięcy zaległy wypłacono, podczas kiedy Arabowie już od 9 miesięcy na zapłatę naprzóżno czekają.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Kr. Regencyi w Poznaniu z dn. 9. Czerwca obejmuje między innymi ogłoszenie dotyczące się prośb inwalidów o wsparcie; — drugie, dotyczące się kart legitymacyjnych; — następujące doniesienie o chorobach bydłych: pomiędzy owcami jednego mieszczanina w Buku wybuchła ośpica, zaczęło miasto rzeźzone co do owiec, wełny, mierzwy i ostrzej paszy zamkniętym zostało. Pomiędzy rogacizną w Rzegocinie powiatu Pleszewskiego wybuchła zgorzelina śledziona, zaczęło wieś ta dla bydła rogatego, ostrzej paszy i mierzwy zamkniętą została. — Następującą pochwałą: przy gaszeniu ognia wybuchłego w nocy z dnia 7. na 8. m. b. w Kurzejgórce pow. Kościańskiego, odznaczyli się czynną pomocą i przezornymi rozporządzeniami: 1) burmistrz Robowski, 2) Sędzia Sądu ziemsko-miejskiego Mikette, obydwaj z Kościana, i 3) sołtys Lurc z Kielczewa. — Przypomnienie przepisów Powsz. Prawa Krajowego Cz. II. Tyt. 11. §§. 478—480. i Tyt. 18. §. 93. — Doniesienie o chwalebnej gorliwości towarzystwa mężatek w Kempnie; — i kroniki osobiste.

(Z Tyg. Pet.) — Przysłowia ludu Litewskiego zebrał i objaśnił Ks. Ludwik Adam Jucewicz. Wilno. Druk A. Marcinowski. 1840. 16. 121 str. — Nie pierwsza to w przedmiocie historycznym praca X. L. A. Jucewicz, znanego już z wielu prób umieszczanych w Tygodniku Petersburskim, z objaśnienia kilku przysłów litewskich w pismach rozmaitych, z tłumaczenia na litewskie poetycznych z współczesnej literatury polskiej ułamków. Pamiętne zda mi się każdemu to, co pod tytułem — Rysy Zmudzi — napisał, lecz szkoda, bo tylko rozpoczął! — pracowity badacz starożytności i języka litwinów, teraz osiadły wśród zupełnie litewskiej okolicy i poświęcony wyłącznie obranemu przez się celowi, w tej probie którą przed sobą

właśnie mamy, przewybornie, bo bez przesady, po prostu, na jawie, bez mędrkowania i dowcipowania, tłumaczy nam przysłowia litewskiego ludu. Mała to, ale bardzo ciekawa książeczka, na której niepowinien skończyć autor, jeśli zechce życzliwej usłuchać prośby; w położeniu bowiem jego, z jego przygotowaniem do pracy, wielce się może przysłużyć starożytnościom litewskim, które ze znakomitym tłumaczyć potrafi talentem, przejęty będąc od dzieciństwa duchem litewszczyzny, oswojony doskonale z językiem, i położeniem swoim zbliżony do ludu, z którego ust płyną drogic owe podania, początki żywe umartej dla nas przeszłości. To co już uczynił autor niepodobna aby obojętnie przyjętem było, lub zbyt surowo sążone. Przy najmniej Wojcickiemu nic nie ustępuje X. Jucewicz; zda mi się że prostotą i naiwnością przechodząc go, ma nawet nad nim wyższość. Co się tycze układu książki: nie podobna było w tak szczupłym jeszcze zbiorze, myśleć nawet o systemacie rozumowanym: i najlepiej uczynił autor, że tak jak mu przychodziły wpisywał przysłowia. Kiedyś może, ich będzie więcej, chronologiczny układ najłatwiej je uporządkuje. Znajdzie tu wiadomości historyczne i podania ciekawe czytelnik i, co najwięcej, nie raz objawiającą się w kilku jędrnych słowach, fantazją gminu w sposób zastanawiający. Książka ta więc, którą każdy z przyjemnością przeczyta, doprasza się dalszego ciągu, obiecanego w przedmowie; niech ona będzie znów tak skromna, tak naiwna, a tak pełna interestu jak ta, a nadewszystko, niech maluje nam ten kraj, tak mało jeszcze znany, a tak ciekawy dla nas. Wydanie książki (smutno tę prawdę powiedzieć) zupełnie nie staranne, powierzchowność zanedbana; położywszy ją przy wydaniach J. Zawadzkiego i T. Glücksberga, za ledwie uwierzę, że są sobie współczesne. Stary druk A. M. smutnie na szarych kartkach błakający się, każe tęśchnić za pięknymi typami, już u nas coraz bardziej upowszechniającemi się. Zaiste szkoda, że Przysłowia litewskie, tak się szaro ubrały wychodząc na świat; ale im i tak dobrze do twarzy. — Łuck, dnia 31. Marca 1840 roku. J. J. Kraszewski.

Grunta pod Nr. 95. i 96. na starym rynku i pod Nr. 293. Nr. 4. Maszalska ulica w Poznaniu położone, mają być na terminie 6go Lipca r. b. w domu pod Nr. 95. w Poznaniu na starym rynku z wolnej ręki więcej dającymu sprzedane, co się do publicznej wiadomości podaje.